

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji,
Nauki
i Młodzieży**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW JAKOŚCI
KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA
(NR 22)
z dnia 27 lipca 2023 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 22)

27 lipca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw jakości kształcenia i wychowania obradująca pod przewodnictwem poseł **Katarzyny Lubnauer (KO)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja nad współczesną misją i wizją domów wczasów dziecięcych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wawrzyniec Roch Kowalski** dyrektor Departamentu Wychowania i Edukacji Włączającej Ministerstwa Edukacji i Nauki, **Przemysław Matysiak** ekspert Działu Monitoringu Prawnego i Ekspertyz w Biurze Związku Powiatów Polskich, **Jerzy Smoliński** przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, **Piotr Koziel** dyrektor Powiatowego Zespołu Placówek Oświatowych Domu Wczasów Dziecięcych w Porąbce oraz **Adam Rusynko** instruktor w Centrum Aktywności „Leśna Górka”, nauczyciel w byłym Domu Wczasów Dziecięcych w Przemkowie wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Katarzyna Lubnauer (KO)**:

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje dyskusję nad współczesną misją i wizją domów wczasów dziecięcych. Czy są uwagi do porządku dziennego? Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę, stwierdzam, że porządek został przyjęty. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Otwieram dyskusję. Czy mogę prosić o zabranie głosu autorów tej prezentacji? Kto to jest?

Instruktor w Centrum Aktywności „Leśna Górka”, nauczyciel w byłym Domu Wczasów Dziecięcych w Przemkowie Adam Rusynko:

Ja.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Czyli?

Instruktor w Centrum Aktywności „Leśna Górka”, nauczyciel w byłym DWD w Przemkowie Adam Rusynko:

Adam Rusynko.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, pan Adam Rusynko przedstawi nam prezentację, a potem poprosimy... Czy jest pan Wawrzyniec Roch Kowalski? Jest, potem zabierze głos w imieniu ministerstwa, ale najpierw poproszę pana.

Instruktor w Centrum Aktywności „Leśna Górka”, nauczyciel w byłym DWD w Przemkowie Adam Rusynko:

Dzień dobry. Witam serdecznie i zapraszam państwa na prezentację „Wizja i misja placówek na przykładzie Domu Wczasów Dziecięcych w Przemkowie”.

Domy wczasów dziecięcych są placówkami organizującymi turnusy dydaktyczno-wypoczynkowe dla dzieci i młodzieży. Niegdyś były bardzo popularne, dziś, niestety, są masowo zamykane. W obecnym świecie – zdominowanym przez mass media, kuszącym propozycjami tanich wyjazdów zagranicznych – zapominamy, jak ważne jest uwrażliwienie młodych ludzi na piękno naszego kraju, które można poznać właśnie m.in. dzięki pobytowi w DWD. Celem tej prezentacji jest ukazanie misji domów wczasów dziecięcych – misji dawnej i współczesnej.

Powiem bardzo krótko o historii w najważniejszych punktach. Chciałbym państwu przedstawić historię domów wczasów dziecięcych na podstawie historii Domu Wczasów Dziecięcych w Przemkowie. Pierwsze wzmianki o polskich domach wczasów dziecięcych pojawiają się w latach 50. Były to kilkutygodniowe turnusy dla dzieci z całej Polski, z edukacją realizowaną w miejscowych szkołach. Cztery najważniejsze rzeczy, które są ważne również dzisiaj, to: edukacja, wychowanie, opieka, rewalidacja. To są najważniejsze cele niezmiennące się przez blisko 70 lat.

Po nowym podziale administracyjnym w latach 90., niestety, skrócono okres pobytu oraz wprowadzono dydaktyczno-wypoczynkowe modele turnusów, które są praktycznie po dzień dzisiejszy.

Edukacja z wykorzystaniem metod praktycznych jest alternatywą dla systemu klasowo-lekcyjnego realizowanego przez nauczycieli w placówce. To jest bardzo ważny, bardzo istotny punkt, ponieważ w naszych domach wczasów dziecięcych odeszliśmy od metody systemu klasowo-lekcyjnego na rzecz metod praktycznych, wykorzystując miejsce, gdzie te domy się znajdują, oraz bazę, jaką posiadają. Organem prowadzącym w dalszym ciągu jest starostwo powiatowe. Nadzór pedagogiczny sprawuje wojewódzki kurator oświaty.

Jeżeli chodzi już konkretnie o dom wczasów dziecięcych, którego jestem reprezentantem, to on funkcjonuje od 1962 r. Lata 90. to stopniowe odchodzenie od kilkutygodniowych turnusów na rzecz kilkudniowych turnusów przeznaczonych dla całych zespołów klasowych oraz zwiększenie zainteresowania turnusami dydaktyczno-wypoczynkowymi. Turnusy były rezerwowane, proszę państwa, na dwa, trzy i cztery lata do przodu. W 2010 r. nastąpiło powiększanie bazy lokalowej o dodatkowy budynek w centrum miasta. Mielśmy 100% rezerwacji aż do pandemii COVID-19 w 2020 r.

Problemy zaczęły się w 2021 r., w chwili wejścia w życie rozporządzenia ministra edukacji i nauki z dnia 11 maja 2021 r. Nastąpiło ograniczenie możliwości pozyskania subwencji oświatowej, co wiązało się ze wzrostem cen za pobyt w placówce o 100%, a w efekcie przekroczeniem możliwości finansowych wielu rodzin. Mogliśmy to obserwować, jeśli chodzi o przyjazd dzieci do naszych placówek.

W 2022 r. – mówię teraz konkretnie o naszym domu wczasów dziecięcych – podjęliśmy decyzję o likwidacji placówki oświatowej i powołaniu placówki kulturalnej. We wrześniu 2022 r. nastąpiło zwolnienie wszystkich nauczycieli, więc już nie jestem nauczycielem w domu wczasów dziecięcych, którego już nie ma, tylko jestem instruktorem w Centrum Aktywności „Leśna Górka”. Mówię, oczywiście, o placówce w Przemkowie.

Proszę państwa, chciałbym skoncentrować się teraz na takim sercu wszystkich domów dziecięcych – myślę, że mogę tak o tym powiedzieć – tym, co jest ważne i co jest istotą funkcjonowania domów. Na tym, na czym opierały się działania domów wczasów dziecięcych, czyli na opiece, wychowaniu, kształceniu i, sercu serca, profilaktyce.

Jeżeli chodzi o opiekę i wychowanie, to odbywało się to w ramach poznawania wychowanków, stworzenia im odpowiednich warunków do właściwego funkcjonowania w placówce z dala od rodzinnego domu. To polegało na: doskonaleniu u wychowanków zdrowotnych i higienicznych nawyków, wdrażaniu dziecka do dbania o bezpieczeństwo własne i innych, kształtowaniu właściwych zachowań kulturalnych, poznaniu różnorodnych form aktywnego wypoczynku, kształtowaniu umiejętności współpracy w grupie, rozwijaniu samorządności wychowanków, rozwijaniu samodzielności i odpowiedzialności w działaniu, integracji grupy, tworzeniu i wzbogacaniu obrzędowości placówki.

Pozwolę sobie jeszcze krótko skomentować ten punkt. Dzieci, które tak chętnie przyjeżdżają do domu wczasów dziecięcych – choć w tej chwili w innej formie – przyjeżdżają, ponieważ mają tam zaspokajane podstawowe potrzeby. Są to: potrzeba bezpieczeństwa, potrzeba samorealizacji, ruchu, poznania świata, zabawy, relaksu, a także wytchnienia – to jest bardzo ważna potrzeba w dzisiejszych czasach – autorytetu, i, myślę, że najważniejsza, potrzeba uczuciowo-emocjonalna. Te wszystkie potrzeby, o których mówię – a które są podstawowymi potrzebami dziecka – w naszych domach wczasów dziecięcych były zaspokajane i są zaspokajane. Dowodem na to niech będzie fakt, że, jeszcze raz powtórzę, mieliśmy rezerwacje turnusów na 2–3 lata do przodu. Przyjeżdżało do nas po 4 tys. dzieci rocznie w czasie jednego roku szkolnego. To duża liczba.

Jeszcze raz powtórzę, że dawaliśmy bardzo duży nacisk – i to jest fundament – na opiekę i wychowanie. Taki był nacisk we wszystkich domach wczasów dziecięcych, ponieważ doskonale wiemy, że nie ma procesu nauczania bez procesu wychowania, stąd też opieka i wychowanie były czymś nadrzędnym.

Jeżeli chodzi o kształcenie, to placówka realizowała obowiązek szkolny w zakresie I, II i III etapu edukacyjnego. W ramach kształcenia w placówce kładziono nacisk na rozwijanie zainteresowań i uzdolnień, świadome korzystanie z technologii informacyjnych i komunikacyjnych, rozwijanie umiejętności przyrodniczych i matematycznych, nauczanie w kontekście praw człowieka.

Proszę państwa, oprócz tego, że jesteśmy wychowawcami, w domu wczasów dziecięcych jesteśmy również pedagogami. Ja jestem nauczycielem wychowania fizycznego i realizowałem z dziećmi lekcje z wychowania fizycznego. Moje koleżanki z klas 1–3, czy nauczyciel języka polskiego, realizowali zajęcia edukacyjne z poszczególnych przedmiotów, w których są fachowcami, których są wyuczeni i jakie mają papiery, żeby prowadzić tego typu zajęcia. Kształcenie było na bardzo wysokim poziomie.

Teraz najważniejsza rzecz – czyli trzecia odnoga tego, co jest istotą domów wczasów dziecięcych – profilaktyka. Te dzieci, które przyjeżdżały do nas, czuły się przede wszystkim bardzo bezpiecznie. Wiązało się to z tym, że w momencie, kiedy dzieci... Powiem, jak było i jakie to jest ważne, choć to są takie proste, najprostsze rzeczy. W momencie, kiedy grupa przyjeżdżała do domu wczasów dziecięcych, była zaopiekowana od pierwszego dnia. Jest zbiórka – dosłownie zbiórka, na której jest 40 dzieci – są wychowawcy, jest nauczyciel przyjezdny. To jest bardzo ważna rzecz, że nauczyciel wychowawca, który ma pod sobą zespół klasowy, jest razem z nim i może razem z nami, nauczycielami, wymieniać się uwagami i wspólnie tworzyć specjalny program dla takiego zespołu klasowego.

Profilaktyka to jest nic innego jak to, że przez 24 godziny na dobę – ponieważ dzieci są zazwyczaj od poniedziałku do piątku – dzieci są zaopiekowane. Byliśmy z tymi dziećmi, rozmawialiśmy z nimi. Na dzień dobry były powiedziane podstawowe rzeczy, jak to o której jest obiad, a potem ten obiad był rzeczywiście o godz. 14. Jeżeli było śniadanie, to również było w stałych godzinach. Muszę powiedzieć – po 20 latach pracy – że te niby mało ważne, aczkolwiek bardzo istotne, rzeczy mają wpływ na to, jak te dzieci czują się w naszych domach. Rzeczywiście, to są domy, w których dziecko doskonale wie, że te stałe godziny i te stałe zasady, które są tam wprowadzone, są dla niego bardzo ważne, ponieważ ono czuje się tam bezpiecznie i to do niego dociera. To jest bardzo ważne, że ta profilaktyka jest oparta na czymś bardzo podstawowym, na czymś, co jest bardzo normalne, choć dzisiaj właściwie te rzeczy bardzo normalne nie do końca są normalne. Te zasady, które wprowadzaliśmy, są dla nich zawsze czyste, klarowne i właściwe. Dzieci poddają się tym zasadom i fajnie z nami współpracują.

Mamy bardzo dobry system motywacyjny – oceniania, zachowania, i aktywności. To jest system „Mój udział w życiu grupy”, gdzie oceniamy dzieci, ich kulturę osobistą, ich zachowanie – w jaki sposób zachowują się podczas zajęć, czy są aktywne, jaki mają stosunek do rówieśników, do dorosłych. Kładliśmy na to zawsze bardzo duży nacisk i zawsze omawialiśmy pewne rzeczy. Jeżeli coś było nie tak, to również to omawialiśmy. Tak samo jak dobre rzeczy, tak samo i złe rzeczy były zawsze przez nas omawiane. Dzieci doskonale wiedziały, co jest dobre, a co jest złe, potrafiły się w tym odnaleźć i się

odnajdywały. Stałość planu, stałość zasad jest bardzo ważna, zarówno jeżeli chodzi o profilaktykę, jak i o to, w jaki sposób dzieci funkcjonowały w domach wczasów dziecięcych.

Proszę państwa, na koniec, przedstawię bardzo ważne fakty. W Polsce w 2021 r. były 33 domy wczasów dziecięcych, w tym 16 publicznych i 17 niepublicznych ośrodków. Po konsultacji z ośrodkami publicznymi i niepublicznymi wiemy, że średnia liczba uczestników w danym roku szkolnym w każdym z tych ośrodków to ok. 2 tys. dzieci. Liczba uczestników przebywających w ciągu jednego roku szkolnego w tego typu placówkach oświatowych wynosiła ok. 66 tys. dzieci. Jaka jest alternatywa dla dzieci i młodzieży, kiedy z każdym dniem zamykany jest kolejny dom wczasów dziecięcych?

Pomoc państwa polskiego w formie subwencji dla DWD dawała możliwość przyjazdu całym zespołom klasowym. Koszt za jedną dobę pobytu – obejmujący organizację zajęć, wyżywienie oraz zakwaterowanie – wynosił jedynie 40 zł. Bez subwencji ten koszt wynosi 140 zł. To oznacza, że przyjazd do placówki będzie znacznie przekraczał możliwości finansowe wielu rodzin, a zadaniem oświaty jest dać szansę każdemu bez żadnych podziałów, w tym także ekonomicznych. Publiczne domy wczasów dziecięcych są dzisiaj gotowymi ośrodkami pomocy dla dzieci i młodzieży po pandemii COVID-19 – z problemami uzależnień od telefonów komórkowych, internetu – posiadają bazę i wykwalifikowaną kadrę nauczycieli i pedagogów gotowych do pracy z potrzebującą pomocy młodzieżą.

Jakie mamy propozycje działań dla państwa? Proponujemy domy wczasów dziecięcych jako wspomaganie psychologii i psychiatrii dziecięcej szczególnie w zakresie uzależnień od mediów i zapobieganie samobójstwom. W 2022 r. odnotowano 2031 prób samobójczych, w tym 150 zakończonych śmiercią. To jest wzrost o 150% w porównaniu do 2021 r. To dane prof. Piotra Gałęckiego, konsultanta krajowego do spraw psychiatrii.

W programie możliwa jest realizacja terapii zajęciowych, realizacja turnusów wspierających dziecko w rozwoju, wyrównywanie braków edukacyjnych, rozwijanie zainteresowań i uzdolnień, wszechstronne wspieranie ucznia w rozwoju społecznym.

Sposób realizacji, czyli zmiana definicji wychowanka – to jest bardzo ważne – która, wedle najnowszego rozporządzenia ministra edukacji i nauki z dnia 30 marca 2023 r. w sprawie niektórych publicznych placówek systemu oświaty, ma następujące brzmienie... Myślę, że państwo doskonale znacie ten § 73, nie muszę go przedstawiać. Co to dla nas oznacza? To wyklucza otrzymanie subwencji za uczniów przebywających w placówce na wycieczce szkolnej, to wymusza wypracowanie modelu rekrutacji uczestników z pominięciem nauczyciela ze szkoły macierzystej, co w obecnych czasach jest, po prostu, niemożliwe.

Jeszcze raz powtórzę – bo to jest bardzo ważne – że nauczyciel, który przyjeżdża do naszego ośrodka z zespołem klasowym, to jest coś podstawowego. On zna swoją klasę, wie dokładnie, w jaki sposób pracować z tą klasą, zna każdego ucznia, dzięki temu możliwa jest zarówno indywidualizacja, jak i praca w grupie. Te wszystkie działania, które wspólnie – razem z nauczycielem przyjeżdżnym, wychowawcą – są przez nas prowadzone, dają efekt. Efektem jest to, że dzieci chętnie do nas wracają. Mieliliśmy zagwarantowane turnusy na 3–4 lata do przodu.

Fundamentem i istotą działania domu wczasów dziecięcych jest szeroko rozumiana profilaktyka. Publiczne domy wczasów dziecięcych pełnią bardzo ważną rolę dydaktyczną, opiekuńczą i wychowawczą, wychodzą naprzeciw zagrożeniom współczesnego świata, a także wpisują się w propagowanie zmian, jakich dokonuje człowiek dla dobra natury. DWD bardzo dobrze uzupełniają się w swojej strategii oświatowej z innymi placówkami – szkołami.

Przez chwilę był taki zarzut, że my powielamy pewne rzeczy, że szkoły uczą i my uczymy, natomiast jeszcze raz wróć do tego systemu klasowego, którego u nas nie ma. U nas, jeszcze raz powtórzę, są metody praktycznego zastosowania. Wychodzimy na zajęcia z dziećmi na dwór, do lasu, dzieci uczą się warstw lasu, dzieci mogą dotknąć tego lasu, mogą powąchać. Proszę państwa, miałem taką bardzo zmienną dla mnie sytuację, kiedy przyjechała grupa młodzieży z Wrocławia. Dziecko w wieku 10–12 lat stało na środku naszego ówczesnego pokoju nauczycielskiego i – mamy duże okno na drzewa, na las iglasty – zaczęło pytać: „Panie Adamie, czy to jest prawdziwy las?”. Ja mówię: „Tak, to jest prawdziwy las”. „Wie pan co, ja widziałam taki las tylko

w książce”. To znamienne słowa. Myślałem na początku, że ta dziewczynka żartuje, ale rzeczywiście tak było.

Edukacja to nie tylko uczenie języka polskiego, matematyki czy informatyki – to także nauka życia. Taką naukę otrzymują wychowankowie domu wczasów dziecięcych. Wychowanek DWD ma zapewniony komfort psychiczny zgodny z samym sobą, Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że teraz poproszę o głos ministerstwo. Chciałabym, szczerze mówiąc, dowiedzieć się, jaka jest polityka ministerstwa związana z wczasami dziecięcymi? Dlatego że, jak rozumiem, zmiany w prawie oznaczają właściwie powolną likwidację tego typu placówek. Czy zastanawialiście się nad tym, szczególnie po czasach covidu, kiedy są przecież badania – które zlecało ministerstwo – które pokazują jednoznacznie, że kondycja psychiczna dzieci znacznie się pogorszyła, że o ile poprzednio mówiło się o 9–10% dzieci z problemami, tak teraz mówimy nawet o 20% dzieci z problemami psychicznymi. Czy nie powinno być tak, że tego typu placówki są wykorzystane, w związku z tymi problemami, do tego, żeby prowadzić zarówno takie działania integracyjne w sytuacji, w której pojawia się w klasie jakiś poważny problem, jak i w sytuacji rosnącej liczby dzieci z uzależnieniami, jak zostało powiedziane, od smartfonów, od internetu. Taka placówka mogłaby mieć charakter edukacyjny, ale również terapeutyczny, którego bardzo potrzebujemy i którego mamy braki. Szczególnie teraz – jak mówimy o wzmocnieniu placówek szkolnych o psychologów, pedagogów – wzmocnienie tego typu placówek sprawiłoby, że one mogłyby się, w takim układzie pobytów stałych, zajmować tymi problemami.

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, panie pośle, szanowni państwo, nie do końca jest tak, że zmiana tych przepisów, które zostały przywołane podczas prezentacji, spowoduje zamykanie domów wczasów dziecięcych z dnia na dzień, gdyż – tak jak pan pokazał – w 2021 r. było 33 DWD, a aktualnie jest ich 27. Trudno powiedzieć, że ubytek 6 domów dziecięcych jest lawinowym, z dnia na dzień, zamykaniem wszystkich placówek, wśród których są nie tylko placówki prowadzone przez starostwa powiatowe, ale 13 placówek niepublicznych, 1 prowadzona przez zarząd województwa i 13 przez powiaty w poszczególnych regionach kraju.

Warto przy tym zauważyć, że przeniesienie zapisów do nowego rozporządzenia w sprawie niektórych placówek w zasadzie nie zmieniło usytuowania domów wczasów dziecięcych. Przypomnę, że DWD jest placówką – i nadal jest taką placówką – przeznaczoną do okresowego pobytu dzieci i młodzieży z wykorzystaniem lokalnych warunków klimatycznych w celu organizowania, prowadzenia kształcenia lub wspierania i uzupełniania tego kształcenia połączonego z jednoczesnym wspieraniem rozwoju fizycznego i psychicznego dzieci i młodzieży oraz ze wzmacnianiem ich ogólnej kondycji psychofizycznej, kształtowaniem zachowań prozdrowotnych. Tu nic się nie zmieniło. Nadal jest określony okres minimalny – ponieważ to jest przeznaczone na okresowy pobyt – od 5 dni do 12 tygodni. To z założenia nie jest miejsce, powiedziałbym, wycieczkowe całych grup klasowych, ale dedykowane tym uczniom, którzy potrzebują szczególnego wsparcia kondycji zdrowotnej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ale wtedy kto kieruje takich uczniów?

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Nie ma systemu kierowania.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Jeżeli nie ma systemu kierowania, to, tak naprawdę, nie ma tych uczniów, w skrócie rzecz biorąc.

Instruktor w Centrum Aktywności „Leśna Górka”, nauczyciel w byłym DWD w Przemkowie Adam Rusynko:

To może, pan dyrektor nam to wyjaśni.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To jak skończymy, to chciałabym o to dopytać.

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Natomiast, żeby uniknąć poniekąd podwójnego finansowania czy subwencjonowania, jest jednoznaczny zapis, że wychowankami domów wczasów dziecięcych są dzieci i młodzież przebywająca w domach wczasów dziecięcych jednak niekorzystająca z pobytu w tym domu w ramach wypoczynku czy krajoznawstwa. Organizowanie wypoczynku i krajoznawstwa dla dzieci i młodzieży jest regulowane odrębnymi przepisami, stamtąd można uzyskać – w drodze normalnego postępowania konkursowego – dotacje czy dofinansowanie na organizowanie wypoczynku.

Domy wczasów dziecięcych mogą być oczywiście organizatorem wypoczynku, natomiast wtedy nie ewidencjonują dzieci jako swoich wychowanków. To jest to rozróżnienie. To nie jest wykluczenie, że nie można w domu wczasów dziecięcych prowadzić wypoczynku czy wycieczek szkolnych, ale wtedy ci uczniowie są dalej uczniami swojej szkoły, nawet jeśli przyjeżdżają z nauczycielem w ramach zielonej szkoły – czy w okresie zimowym, białej szkoły – to mają zajęcia prowadzone bezpośrednio w tej macierzystej szkole.

Natomiast, w założeniu, jeśli jest to wychowanek DWD, to podstawową grupą organizacyjną jest grupa wychowawcza. Tam są organizowane dla niego zajęcia edukacyjne albo w ramach tego DWD albo w szkole poza domem wczasów dziecięcych. Po zakończeniu tego turnusu trwającego różnie – od 500 dni do 12 tygodni – informacja o uzyskanych ocenach jest przekazywana do macierzystej szkoły, w której uczeń realizuje obowiązek nauki czy obowiązek szkolny. Jest zatem pewna konieczność rozdzielenia tych dwóch funkcji, które mogą pełnić domy wczasów dziecięcych.

Natomiast prowadzenie DWD, decyzja o przekształceniu, zamknięciu, czy otwarciu należy do organu prowadzącego tej szkoły, a nie do ministra.

Posel Piotr Borys (KO):

Już, tak?

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Tak. Myślę, że na ten moment chyba tak.

Posel Piotr Borys (KO):

Skoro pan dyrektor skończył, to przeszlubyśmy teraz do dyskusji.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zaraz oddam głos panu dyrektorowi, tylko chciałabym powiedzieć, że jeżeli organ prowadzący nie ma finansowania – a finansowania nie ma, jeżeli nie uznamy podopiecznych tego ośrodka jako uczniów, ponieważ są uczniami innej szkoły – to wtedy w dość oczywisty sposób trochę nie ma wyboru, bo musiałby to utrzymywać.

Proszę, pan dyrektor.

Dyrektor Powiatowego Zespołu Placówek Oświatowych DWD w Porąbce Piotr Kozieł:

Dzień dobry państwu, Piotr Kozieł, dyrektor Powiatowego Zespołu Placówek Oświatowych w Porąbce, niegdyś Domu Wczasów Dziecięcych w Porąbce.

Posel Piotr Borys (KO):

W jakim powiecie jest Porąbka?

Dyrektor PZPO DWD w Porąbce Piotr Kozieł:

To jest powiat bielski, województwo śląskie. Jesteśmy niedaleko Żywca.

Kiedyś było tam więcej domów wczasów dziecięcych. W zeszłym roku zamknęli również DWD w Żywcu Moszczanicy. To prawda, że one nie znikają z mapy od razu, natomiast już są podjęte decyzje w sprawie kolejnych placówek. Na dobrą sprawę nasz dom wczasów dziecięcych został wyłącznie zapisem, z nadzieją, że może uda się coś zmienić. Podobny los czeka niedługo Międzyzdroje, Połczyn-Zdrój jest już od jakiegoś czasu likwi-

dowany, w Bardzie również nie ma już nauczycieli, Przemków, jak już pan wspomniał, jest zamykany, Myślibórz również został wchłonięty przez inną placówkę, Jodłówka Tuchowska najprawdopodobniej w październiku również zniknie z mapy.

Jeśli chodzi o kierowanie, to do lat 90. było kierowanie przez kuratoria oświaty. To kierowanie w pewnym momencie się skończyło. Domy wczasów dziecięcych musiały w jakiś sposób jeszcze istnieć. Nie było wsparcia w tamtym czasie, nie było żadnego systemu komunikacji. W jaki sposób sobie poradzili? Wypracowując swoje metody pracy. Nie było to już to samo co, powiedzmy, 50–60 lat temu, ale też nie było takiej potrzeby. Była potrzeba zupełnie innego wsparcia ucznia, wsparcia szkoły w procesie nauczania i, przede wszystkim, wychowania.

W domach wczasów dziecięcych powstały specjalistyczne programy edukacyjne w oparciu o miejsca, w których się znajdujemy. Są to programy edukacji ekologicznej i przyrodniczej, z nastawieniem, tak naprawdę, na to, co nas otacza, na te przeżycia, których można tam doświadczyć, na sensorykę. Wszystkie te placówki umiejscowione są w miejscach atrakcyjnych, czystych. Niektóre są w pobliżu miast, ale to miasto po prostu samo wchłonęło część terenu. Co nie zmienia faktu, że miały swój własny system pracy. Jedyną formą przetrwania w tamtych czasach były współprace ze szkołami. Skoro nie było kierowania jak do sanatorium do tej pory, to trzeba było wyjść do dyrektorów szkół, którzy nas wspierali, a my ich. Była to wzajemna korzyść. My wspieraliśmy proces nauczania, wychowania, oni mieli doskonałą bazę do tego, żeby pojechać na wycieczkę w bezpiecznych warunkach. Wiadomo, że w czasie wycieczki, trzeba pełnić opiekę 24 godziny na dobę. Przy współpracy nauczycieli z nauczycielami ze szkoły dało się organizować tę opiekę w bezpieczny sposób. Przy okazji realizowany był obowiązek szkolny, dodatkowo jeszcze były prowadzone nasze programy edukacyjne, przyrodnicze, wychowawcze.

Jeśli chodzi o ocenianie, to jest to przepis, który faktycznie, mogę to powiedzieć, jest martwy, ponieważ, aby były oceny, musi być szkoła. W obecnej formie w Prawie oświatowym tylko szkoły mogą realizować obowiązek szkolny. Domy wczasów dziecięcych zostały z tego wycięte, więc nauka takiego ucznia musiałaby się odbywać w szkole w określonym miejscu bądź musiałaby zostać utworzona szkoła w jakimś DWD. Przemków podjął taką inicjatywę, my w Porąbce również spróbowaliśmy.

Utworzenie takiej szkoły nie jest możliwe z tego względu, że nie do końca wiemy, jakie dzieci przyjadą, w jakiej formie ma być prowadzona nauka, jakie będą potrzeby. Szkoły sanatoryjne są szkołami na prawach specjalnych i są zupełnie inaczej traktowane. My nie mamy takiej furtki, więc utworzenie szkoły w domu wczasów dziecięcych wiązałoby się, tak naprawdę, z utworzeniem nowej placówki, zapewnieniem nauczycieli na pełną siatkę godzin, z wszystkimi konsultacjami, programami nauczania dla dzieci, które, być może, do nas przyjadą, a być może, nie przyjadą. Co więcej, wypadaloby zrobić szkoły na każdym stopniu, a to jest po prostu niemożliwe, kiedy mamy 6 czy 10 nauczycieli. To wymagałoby dodatkowego zatrudnienia, to byłyby dodatkowe problemy, a i tak nic by z tego nie było.

Subwencja w szkołach naliczona jest na dzień 30 września, więc wyjazd do takiej placówki – którą jest dom wczasów dziecięcych – nie zmienia sytuacji szkolnej. Zdecydowanie poprawia natomiast sytuację domów wczasów dziecięcych, które zatrudniają nauczycieli. Uważam, że, jak najbardziej, subwencja powinna płynąć na DWD, które realizują swoje zadania. W tym momencie domom wczasów dziecięcych – ze względu na definicję wychowanka – zostało obcięte finansowanie, ponieważ spełnienie warunków jest trudne do zrealizowania. Jest możliwe, ale... Powiedzmy sobie szczerze, że nie dlatego starostwa zamykają placówki, że są pewne o finansowanie. Gdyby tak było, to faktycznie byłoby pięknie i nasze starostwo nie podjęłoby decyzji o zwolnieniu pracowników pedagogicznych. Obecnie zostało tylko kilka osób, ponieważ naprawdę boimy się o to, co będzie dalej z tymi placówkami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Bardzo dziękuję. Do głosu zgłosił się pan poseł Piotr Borys.

Posel Piotr Borys (KO):

Bardzo dziękuję.

Chciałbym przede wszystkim podziękować pani przewodniczącej za możliwość zwołania tego posiedzenia podkomisji i przeanalizowania tej sprawy. Ta sprawa troszkę po cichu przemknęła przez prace naszej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, dlatego że zmieniło się rozporządzenie. My nie byliśmy o tym informowani, nie było stosownych zmian w ustawie. W związku z tym te zmiany, które podjęło ministerstwo, trochę nas ominęły w sensie wiedzy, świadomości posłów Komisji, a tym samym posłów w Sejmie, ale one mają dosyć istotny wpływ na rzeczywistość związaną z finansowaniem.

Jeżeli dobrze wyliczyłem z państwa danych statystycznych, to rocznie nawet blisko 80 tys. dzieci mogło korzystać z tej formy edukacji. Zapoznałem się szczegółowo z pracą ośrodka w Przemkowie, wielokrotnie rozmawiałem z nauczycielami. Poza może niezbyt szczęśliwą nazwą, trochę taką pozostałością z lat komunizmu, co jest chyba trochę mylne... Jeżeli popatrzylibyśmy na potrzeby dzieci, szczególnie dzisiaj, po pandemii, to jest głęboki sens utrzymania takiej formy edukacji – umownej, tygodniowej – która jest w dużej części finansowo wspierana, a może raczej była wspierana, przez państwo polskie.

Jeżeli popatrzymy na dzisiejsze potrzeby dzieci, o których wspomniał przedmówca, to widzimy, że pogłębiły się problemy psychiczne dzieci – problem integracji w zespołach, problem rozpoznania faktycznych potrzeb dziecka. W szkole – często przeładowanej materiałem i liczbą dzieci – nauczyciel nie ma możliwości wglądu w potrzeby dzieci. W czasie tygodniowego pobytu – który nie jest pobytem wakacyjnym grupy kolonijnej, lecz pobytem zespołu klasowego – zespół klasowy jest w stanie się ze sobą zintegrować.

Mamy setki zespołów klasowych, w których dzieciaki miały próby samobójcze. Mówię o dzisiejszych potrzebach wynikających tak naprawdę z tych głębokich potrzeb dzieci. Chodzi o integrację wewnątrz grupy, problem hejtu rówieśniczego, problemy agresji i różnych sytuacji, które dzieją się w zespołach klasowych.

Taki tygodniowy pobyt na rozpoznanie potrzeb dziecka – przy wsparciu nauczycieli zewnętrznych – to formuła, która samoczynnie kształtowała się, tak naprawdę, przez dziesiątki lat. Każdy, kto uczestniczył w takich zajęciach, poznał to, z czym wjeżdżały te dzieciaki, całe zespoły klasowe i z czym wyjeżdżały, z czym wjeżdżał ten nauczyciel wychowawca, z czym wyjeżdżał. Często to były zmienione klasy w kategoriach wzajemnego poznania siebie, poznania nauczyciela. Nauczyciel po raz pierwszy w życiu był z tymi dziećmi przez prawie tydzień, dzień i noc, przy wsparciu innych nauczycieli. To są zupełnie inne, trochę zresetowane na nowo, klasy we wszystkich relacjach.

Jeśli do tego dołożymy te dzisiejsze potrzeby, które wynikają ze wspomnianych problemów w zespołach klasowych, wszędzie tam, gdzie są różnego rodzaju trudne sytuacje – próby samobójcze, samobójstwa, depresja itd. – i gdyby to ukierunkować... Przecież łatwo to wszystko w ciągu dwóch lat zmieścić z powierzchni ziemi, bo bez finansowania te obiekty znikną, znikną ludzie i to, co kształtowano przez kilkadziesiąt lat, a to są naprawdę dobre warunki, tym bardziej, że w większości są prowadzone przez podmioty publiczne.

Gdyby nadać tym domom funkcje stosowne do potrzeb, to rocznie ok. 100 tys. dzieciaków mogłoby z tego korzystać. To byłoby szczególnie rekomendowane dla tych klas, gdzie doszło do czegoś trudnego, gdzie nauczyciel nie mógł sobie poradzić z problemami wychowawczymi czy trudnymi sytuacjami, które tam nastąpiły. Uważam, że to miałyby głęboki sens. To jest szczególnie ważne wtedy, kiedy diagnozujemy dzisiejsze potrzeby dzieci ze zdrowiem psychicznym, z próbami samobójczymi, z uzależnieniem od internetu, z różnymi problemami, których w zwykłym systemie nie uda się zrobić przy tej pogoni za ocenami i za realizacją programu szkolnego. Czasami przez ten tydzień, przy wsparciu zewnętrznych nauczycieli i specjalistów, można zrealizować bardzo wiele potrzeb – takich, które wpływają na całą część funkcjonowania.

Myślę, że przede wszystkim powinniśmy zobaczyć, co jeszcze można uratować, jaką nową funkcję temu nadać, jeżeli jest jeszcze dzisiaj sens ratowania, bo – tak jak powiedział pan dyrektor – jeszcze chwila i już, tak naprawdę, nic nie zostanie. Ośrodki będą przejęte i zniknie wszystko to, co przez kilkadziesiąt lat spełniało swoje potrzeby. Po pro-

stu zniknie. Zmiana finansowania zabije te ośrodki, zespoły wychowawcze. Zadałbym raczej pytanie, jaką nową formułę przyjąć, żeby wykorzystać to, co jest bezcennym elementem pełnej, głębokiej integracji całego zespołu – dzieci i nauczyciela wychowawcy. Te dzieci i cały zespół klasowy po tygodniu wyjeżdżają z zupełnie innym nastawieniem, inaczej rozpoznanymi potrzebami. Nauczyciel poznaje o wiele więcej z tych problemów, które często przemykają przez zespół klasowy.

Pamiętacie państwo, jak mówiliśmy o tej ustawie Kamilka z Częstochowy... Dlaczego wiele takich elementów, trudności przemyka przez ręce nauczycieli i wychowawców? Ponieważ nie ma rozpoznania, nie ma momentu, żeby to dziecko otworzyć. Jeżeli popatrzymy na to, że dzieci mogą radzić sobie z problemami przemocy w rodzinie, otworzyć się na własne potrzeby, to są naprawdę bezcenne rzeczy.

Spróbujmy zastanowić się, czy to jest jeszcze do uratowania i jakie nowe zadania mogłyby mieć te ośrodki, jeżeli uznałibyśmy, że mogłyby je realizować. Czy faktycznie te wszystkie elementy związane z zadaniami polskiej edukacji, które sobie stawiamy jako parlamentarzyści, żeby był proces wychowawczy, bardziej dualne spojrzenie na potrzeby dzieci... Czy to mogłoby być, poprzez tego typu formułę, wykorzystane w przyszłości? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Pan ze związku powiatów, proszę.

Ekspert Działu Monitoringu Prawnego i Ekspertyz w Biurze Związku Powiatów Polskich Przemysław Matysiak:

Przemysław Matysiak, Związek Powiatów Polskich.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, co do zasady zgadzam się z przedmówcami z panami z Przemkowa i z panem z powiatu bielskiego, jeżeli dobrze zapamiętałem. Nic dodać, nic ująć.

Problem – przynajmniej ten aktualny, najnowszy – założycielski to jest nowa definicja. Ona jest bardzo ograniczająca. Mamy ograniczenie poprzez określenie minimalnej liczby dni pobytu w domu wczasów dziecięcych, mamy położony nacisk na obowiązek szkolny, na obowiązek nauki. To jest zrozumiałe, i co do zasady oczywiste, że taki obowiązek powinien być, ale w przypadku placówek, jakimi są domy wczasów dziecięcych, obowiązek edukacyjny powinien mieć charakter, tak jak panowie mówiliście, doświadczalny. To powinna być edukacja poprzez obcowanie z naturą, czyli chodzi bardziej o zajęcia praktyczne.

Weźmy pod uwagę, że domy są przede wszystkim prowadzone w miejscowościach atrakcyjnych turystycznie. Na terenach bardzo atrakcyjnych turystycznie, czyli na terenach górskich, na terenach nadmorskich itp. Generalnie po to się jedzie do domu wczasów dziecięcych, aby uczyć się w naturze. Tu właśnie pojawia się problem z tą szkołą, bo nie ma przepisów, które w jakikolwiek sposób by to regulowały, jakoś precyzyjnie czy szczegółowo, a tworzenie w DWD pełnowymiarowej podstawówki czy liceum – ponieważ nie wiadomo, jaka grupa uczniów będzie chciała przyjechać – mija się z celem i potencjalnie może wygenerować olbrzymie koszty.

Tak teoretycznie zadałbym jeszcze pytanie – korzystając z tego, że są przedstawiciele ministerstwa – co w przypadku, jeżeli DWD chciałoby przyjąć grupę 30 uczniów z technikum samochodowego. Czy też trzeba by zapewnić im zajęcia praktyczne, warsztaty? To jest niedoregulowane. A jakby przyjechali uczniowie, którzy kształcą się na kierunku technik geodeta...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zrozumieliśmy ideę.

Ekspert ZPP Przemysław Matysiak:

Dobrze. Czy można jeszcze?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak, oczywiście.

Ekspert ZPP Przemysław Matysiak:

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę dosłownie na kilka rzeczy.

W praktyce jest tak, że w pobliżu DWD są nieraz placówki, ale one są w praktyce oddalone od większych miast, a nawet gdy w pobliżu jest jakaś szkoła gminna, to nie ma miejsc, żeby wziąć tych wychowanków na ten czas. Wdrożenie tych przepisów spowodowało w praktyce, że powiaty naprawdę zaczęłyby się głowić, zastanawiać, co zrobić z tymi DWD, które prowadzą, które mają na swoim terenie.

Notowałem sobie informacje przekazane przez przedstawicieli ministerstwa i jeżeli się nie pomyliłem, to w 2021 r. mieliśmy 33 DWD w skali kraju, teraz mamy 27. To jest niby spadek tylko o sześć placówek – w liczbach bezwzględnych mamy sześć, ale w procentach mam już kilkanaście procent. Mając na uwadze to, co tutaj mówili przedmówcy, gdzie są planowane czy już procedowane likwidacje kolejnych placówek, to z tych kilkunastu procent zaraz zrobi nam się być może kilkadziesiąt. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Wszystko wskazuje na to, że jeżeli nie będzie skutecznej działalności komercyjnej, to te DWD, po prostu, za chwilę znikną, bo nie są w stanie być placówką edukacyjną w systemie, w którym do 30 września trzeba zgłosić ucznia i tylko wtedy powiat dostanie na niego pieniądze. W związku z tym, realnie rzecz biorąc, powiat nie dostanie pieniędzy, jeżeli wychowankowie są rotacyjni, pozostaje tylko ośrodek wypoczynkowy, który też traci jakikolwiek sens z punktu widzenia interesu powiatu.

Poseł Piotr Borys (KO):

Czy mogę zapytać pana, ile państwo polskie kosztowała łącznie rocznie subwencja dla ośrodków, domów? Jaka to była kwota?

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Niestety, w tej chwili nie mam tej wiadomości.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To będziemy prosili, żeby nam to przesłać potem na piśmie.

Zgłasza się pani Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Zgadzam się z przedstawicielem powiatu. Sama chciałam zwrócić na to uwagę, że jeżeli mówimy o sześciu zlikwidowanych ośrodkach i pan dyrektor mówi, że to mało, to ja się dziwię, bo te sześć...

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Nie mówiłem, że mało, tylko że to nie jest lawinowo z dnia na dzień.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Moim zdaniem to jest dość dużo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To znaczy, że 1/5, tak naprawdę, zniknęła.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

To jest sygnał ostrzegawczy. Jeżeli sześć powiatów zdecydowało się na zlikwidowanie jednostki, to oznacza, że to jest poważny problem.

Państwo mówicie: „Nie likwidować placówek oświatowych, nie likwidować szkół”, a tutaj z 36 zlikwidowało się 6. Obawiam się, że to może być wstęp do lawinowej likwidacji. Pytanie, co państwo zamierzacie z tym zrobić – oprócz tego, że pozwolicie na tę lawinową likwidację albo powolną likwidację, bo to się zdarzy, jeżeli tak będzie – jest pytaniem zasadnym. Nie warto rozwodzić się nad różnymi innymi kwestiami i udowadniać, że sześć to mało, tylko trzeba się zastanowić, co rzeczywiście z tym zrobić. Mamy poważne pytanie do państwa, jakie są państwa prawdziwe zamiary. Jakie są państwa prawdziwe zamiary wobec tych ośrodków? Nie mam złudzeń, że jeżeli chcecie doprowadzić do likwidacji, to pan nam o tym nie powie, ale tak to, niestety, wygląda.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

To ja może zadam bardziej konkretne pytanie, bo jeśli chodzi o intencje, to – tak jak słusznie powiedziałaś – jest mała szansa, żeby państwo powiedzieli, jakie są prawdziwe intencje. Jak państwo wyobrażają sobie model finansowy funkcjonowania tego typu placówek, jeżeli w tej sytuacji one nie mają szansy dostać tej subwencji, bo jak już ustaliliśmy, liczy się ją na 30 września?

Dyrektor PZPO DWD w Porąbce Piotr Koziół:

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Momencik, tylko skończę.

W związku z tym chciałabym zapytać, jak państwo sobie wyobrażają przyszły los tych placówek? Czemu one mają służyć? Dlaczego powiaty mają je utrzymywać, dopłacając do nich, w sytuacji, w której one nie wypełniają potrzeb mieszkańców danego powiatu?

Cały problem z tym placówkami jest taki, że jeżeli one przestają się samofinansować, to powiat nawet nie może za mocno ich finansować. To wynika z tego, że one nie realizują potrzeb uczniów z danego powiatu, tylko najczęściej uczniów z odległego miejsca na przykład z dużego miasta, którzy chcieliby w jakiś sposób w dobrych warunkach zdrowotnych – bo rozumiem, że to są często miejscowości wypoczynkowe, również uzdrowiskowe – odpoczywać, uczyć się, zdobywać nowe doświadczenia, integrować, rehabilitować. Czy nie powinien zostać stworzony – być może, również we współpracy z Ministerstwem Zdrowia – system rekrutacji? Czy edukacja w tych placówkach nie powinna być tak potraktowana jak w szpitalach? W szpitalu nauczyciele uczą, mimo że dzieci są tam rotacyjnie.

Poseł Piotr Borys (KO):

W sanatorium.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

W szpitalu albo w sanatorium... Chodzi o to, jaki macie w ogóle pomysł. Co ma być w przyszłości z tymi domami wczasów dziecięcych?

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Jeśli mówimy o zmianie rozporządzenia, które jest rozporządzeniem z 30 marca tego roku w sprawie niektórych publicznych placówek systemu oświaty, to ono tak naprawdę nic nie zmieniło w przepisach, jeśli chodzi o domy wczasów dziecięcych, które były zapisane w rozporządzeniu z 11 maja 2021 r., które wygasło z mocy prawa i te przepisy zostały wprost przeniesione do nowego rozporządzenia. To nie jest tak, że tym rozporządzeniem z marca nagle coś zostało zmienione.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

A to wcześniejsze rozporządzenie z 2021 r.?

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

To wcześniejsze rozporządzenie z 21 maja 2021 r. było konsultowane szeroko, choć ja w tym nie uczestniczyłem. 11 sierpnia 2017 r. było zorganizowane spotkanie, w którym uczestniczyli zarówno przedstawiciele Zespołu ds. Edukacji, Kultury i Sportu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, dyrektorzy publicznych i niepublicznych domów wczasów dziecięcych, jak i starosta powiatu tarnowskiego, wicestarosta powiatu karkonoskiego, gdyż tam jest najbardziej rozwinięta sieć.

Efektom tych konsultacji było określenie – właśnie w tym rozporządzeniu z 2017 r. – minimalnego czasu pobytu uczniów w domu wczasów dziecięcych i przesunięcie wejścia w życie tego rozporządzenia z 1 stycznia 2021 r. na 1 stycznia 2022 r. Chodziło generalnie o to, żeby uporządkować kwestię naliczania dotacji czy subwencji, żeby nie dublować subwencjonowania uczniów w szkole, którzy w czasie szkoły, w ramach wycieczek czy wypoczynku, są wykazywani jako wychowankowie domu wczasów dziecięcych. I tylko, a może aż, tyle. Nie było to zamiarem, ani nie jest zamiarem, likwidacja tych...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, ale czy pan nie zdaje sobie sprawy, że to niedublowanie oznacza tyle, że one, po prostu, nie dostaną tej subwencji? Ponieważ przecież, jeżeli ktoś jest uczniem jakiejś innej szkoły, to...

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Jeśli uczniowie wyjeżdżają na wycieczkę, to jest jakiś kosztorys i to jest płacone, wtedy to jest w ramach i na podstawie tych przepisów, które regulują organizowanie wypożyczenia i wycieczek.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Rozumiem, że to wtedy już przestaje być dom wczasów dziecięcych, tylko staje się komercyjnym...

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Tak, dla tych uczniów.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

...czy półkomercyjnym miejscem, w której organizujemy zielone szkoły, z nauczycielami najczęściej wtedy nie z tych placówek, tylko z nauczycielami przejeżdżającym z tymi uczniami. W związku z tym zmienia się charakter.

To może powinniście wprost powiedzieć, że tego typu polityka ma na celu zlikwidowanie domów wczasów dziecięcych, bo jeżeli oni nie mają szansy dostać subwencji, to znaczy, że oni nie prowadzą w ogóle działalności edukacyjnej, nie mają nauczycieli – mogą prowadzić działalność komercyjną jako ośrodki, w których organizują zielone szkoły lub wczasy, które...

Poseł Piotr Borys (KO):

Komercyjnie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie mogą, bo też nie mają...

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Właśnie wtedy nie mogą.

Dyrektor PZPO DWD w Porąbce Piotr Koziół:

Starostwo powiatowe, organ prowadzący nie może prowadzić działalności gospodarczej.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze. Może powiedzcie po prostu, że należy to zlikwidować i powiaty mogą sobie sprzedać te nieruchomości, bo nie ma potrzeby edukacyjnej, z punktu widzenia polskiego systemu edukacyjnego, żeby istniały tego typu placówki. W takim razie, z czego one mają się utrzymać? Niech pan wyjaśni, w jaki sposób mają one funkcjonować w obecnym systemie?

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

W roku szkolnym 2021/2022, bo ten rok mamy zamknięty w wykazie, liczba wychowanków pobytu w trakcie roku szkolnego to 32 832. To są wykazani wychowankowie domów wczasów dziecięcych, czyli dzieci, uczniowie, którzy korzystają tam nie w ramach wypożyczenia i w ramach wycieczek tylko jako wychowankowie DWD. Na wychowanków DWD jest naliczana subwencja albo dotacja, w zależności od tego, czy ten dom jest prowadzony przez powiat czy przez inny podmiot.

Odnosnie do szczegółów sposobu naliczania czy wyliczania, to, niestety, nie mam tej wiedzy – to jest w kompetencjach innego departamentu, którego przedstawiciela tutaj nie ma. Rozumiem, że jest potrzeba, żebyśmy taką informację przekazali na piśmie, więc to uczynimy.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, w takim razie poproszę.

Widzę, że zgłaszał się pan Piotr Borys, ale chciałabym, żeby ustosunkowali się przedstawiciele domów wczasów, a potem Piotr Borys, dobrze?

Dyrektor PZPO DWD w Porąbce Piotr Koziół:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o naliczanie subwencji na wychowanka domu czasów dziecięcych, to jest ona naliczana za poprzedni rok szkolny w liczbie średnich poby-
tów wychowanka w danym domu dzielona przez 366, na każdy dzień pobytu. Chodzi
o co najmniej 5-dniowe turnusy. Bardzo się cieszymy, że ten piąty dzień udało się włączyć
do subwencjonowania, bo poprzednia wersja de facto wskazywała na okres 5-dniowy,
ale musiałyby trwać 6 dni, bo dzień wyjazdu nie był liczony. Ministerstwo pochyliło się
nad tym i jak najbardziej nam pomogło. Z tym, że, podejrzewam, że naliczona średnia
wychowanków – to, co przedstawił pan dyrektor – w większości przypadków dotyczy pla-
cówek niepublicznych. Nie wiem, w jaki sposób oni funkcjonują. To są dla nas informacje nie
do końca jasne. Pewny jestem tego, że w naszej placówce średnia wcześniej wychodziła
ok. 2300 wychowanków rocznie, z których większość przebywała w placówce właśnie
5–14 dni. Jeżeli chodzi o pobyty trzydniowe, to występowały one tylko w okresie week-
endów, ponieważ jeżeli placówka jest wolna, ciężko jest mówić o tym, żeby nie wpuścić
kogoś do tej placówki.

Jeśli chodzi o działalność tego typu, że my prowadzimy, nie wiem, jakieś turnusy, nie
wiadomo skąd, nie wiadomo jak, to nie mamy do tego podstawy prawnej. Rozporządze-
nie nie wyklucza takiej działalności – to fakt. Natomiast pytanie może bardziej do pana,
który jest przedstawicielem Związku Powiatów Polskich, w jaki sposób powiaty mają
realizować coś takiego, co nie jest ani zadaniem własnym, ani zleconym w żadnej formie.
Czy to ma być wyłącznie na zasadzie, że nic nam nie zabrania, więc można?

Pojawiają się znowu pewne problemy, jakie informacje możemy pozyskiwać od rodzi-
ców dzieci. Czy możemy brać informacje o stanie zdrowia? Nie. Kiedy był dom wcza-
sów dziecięcych, mieliśmy sprawę jasną – był wniosek o pobyt dziecka w placówce, były
informacje, które muszą zostać podane. Teraz to jest kolejna rzecz, z którą się borykamy,
i wolimy nie przyjmować dzieci, jeżeli mamy wątpliwość prawną, niż błędnie wpisać
kogoś do systemu informacji oświatowej, żeby później za to odpowiadać. Ja, jako dyrek-
tor, odpowiadam z dyscypliny finansowej, moje starostwo powiatowe również musiałyby
– w przypadku czegoś takiego – zwracać subwencje, a na to nie możemy sobie pozwolić.
To jest trudne do zrealizowania, choć faktycznie, rozporządzenie w żadnym momencie,
w żadnym punkcie nie zabrania takiej działalności.

Są jeszcze kolejne rzeczy, które są nieuregulowane w żaden sposób. Jeżeli chodzi
o odpłatność, to jest to odpłatność... W jakiej formie? Jaki jest to rodzaj działalności? Czy
to ma być opodatkowane, czy to ma być nieopodatkowane? I znowu nakręca się kolejna
spirala, której starostwo na pewno nie przeskoczy, bo to jest naprawdę bardzo trudne,
a my się borykamy z tym od 2020 r., kiedy pojawił się projekt rozporządzenia, ponie-
waż w listopadzie 2020 r. pojawił się projekt, który miał wejść w życie 1 stycznia 2021 r.
Później udało się to jeszcze przesunąć o rok, faktycznie. Jeszcze wtedy były konsultacje
z panią dyrektorem Wilewską i mieliśmy wypracowany pewien projekt, który był wcześniej
skonsultowany z panią ministrem Machałek. W czasie rozmów pojawił się temat zmiany
funkcjonowania placówek, ich przededefiniowania. Jeżeli nie ma takiej potrzeby jak 50 lat
temu, a placówki istnieją i realizują naprawdę dobre rzeczy, to czy nie byłoby słuszne
przededefiniowanie roli domów czasów dziecięcych. To jest temat, który pojawił się już
w styczniu 2022 r.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze, ostatni głos, pan Piotr Borys. Jeszcze dam szybko odpowiedzieć ministerstwu
i kończymy.

Poseł Piotr Borys (KO):

Ostatni głos. Prosiłbym, żeby pan dyrektor przekazał nam pisemnie informację, ile – już
w latach pełnych funkcjonowania rozporządzenia – kosztowała państwo polskie ta sub-
wencja dla ośrodków czasów dziecięcych i jaka była dokładnie rocznie...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

I jak było przed rozporządzeniem.

Posel Piotr Borys (KO):

...i jak było przed wejściem zmiany do rozporządzenia. Czyli jakie to były kwoty i ile dzieci łącznie skorzystało z tego przez poszczególne lata? Będziemy mieli przynajmniej obraz i wiedzę dotyczącą skali. To po pierwsze.

Dyrektor PZPO DWD w Porąbce Piotr Koziół:

Mam tutaj te wszystkie dane.

Posel Piotr Borys (KO):

Ale, żeby to zweryfikować również w ministerstwie.

Druga rzecz, szanowni państwo, zniszczyć coś jest bardzo łatwo. To można zrobić w dwa, trzy lata – nie pozostanie ślad z dorobku kilkudziesięciu lat dobrych doświadczeń – ale spróbujmy jeszcze raz, być może, przy wspólnej konsultacji z Komisją Zdrowia.

Dzisiaj mamy naprawdę nieprawdopodobnie wielkie potrzeby dzieci w tych obszarach, o których mówiliśmy – w psychiatrii, zdrowiu psychicznym, są problemy wychowawcze w klasach. Przecież możecie pracować tam przez tydzień najlepszymi formami: mediacjami rówieśniczym, dziesiątkami ciekawych rzeczy, czego żaden nauczyciel, czy większość nauczycieli, nie robi na co dzień. To są rzeczy, które pozostają na całe życie. Spróbujcie się wyspecjalizować w takiej ofercie, być może, tych potrzeb, które wynikają z obecnego stanu dzieci po pandemii i, być może, nadamy temu zupełnie nowy sens na zupełnie nowe czasy.

Tak jak kiedyś powstawały DWD, jako relikty przeszłości, bo żadne dziecko nie wyjeżdżało po wojnie – być może, to była przyczyna powstania – tak dzisiaj potrzeby są zupełnie gdzie indziej. Domy wczasów dziecięcych wymagają zmian jakościowych, jeżeli chodzi o potrzeby dziecka, i specjalistycznych, jeżeli chodzi o to, co może zaoferować ośrodek wczasów dziecięcych. Jeśli wezmą sobie fajnego edukatora, psychologa itd., to mogą zrobić wielkie rzeczy. Spróbujcie przygotować ofertę na nowe czasy. Być może to będzie przyczyna tego, żebyśmy rozmawiali na nowo, jak finansować te ośrodki, szczególnie te ośrodki publiczne, żeby nie zniknęły z powierzchni ziemi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze ministerstwo o odpowiedź.

Dyrektor departamentu MEiN Wawrzyniec Roch Kowalski:

Panie pośle, bardzo serdecznie dziękuję za takie podsumowanie. Myślę, że to jest właśnie ten bardzo pożądaný kierunek. Na pewno jest potrzeba szerokiego spotkania, wzajemnych konsultacji, pochylenia się nad problemem, którego dzisiaj nie jesteśmy w stanie rozwiązać, ale na pewno to jest potrzeba dzisiejszych czasów. Pewnie trzeba będzie zaproponować szerokie konsultacje, spotkanie robocze, żebyście też państwo mogli ze swojej strony – jako organy prowadzące, jako dyrektorzy tych domów wczasów dziecięcych – wyklarować swoje potrzeby, oczekiwania. Myślę, że wspólnymi siłami, przy dobrej woli, uda nam się wypracować jakiś konsensus. Deklaruję to na pewno ze swojej strony na tyle, na ile to oczywiście będzie możliwe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Czy są jakieś uwagi, wnioski? Nie widzę.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.